Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12
TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 217 | Katowice, środa 19-go września 1928. | Rok IV

Mowa P. wojew. dr. Grażyńskiego na Zjeździe Powstańców.

Wojewoda dr. Grażyński poruszył w mowie swojej na Zjeździe Powstańców kilka szczególnie zajmujących spraw śląskich. Zarazem powiedział, jak on sam do nich się odnosi. Rzeczą będzie pożyteczną, jeśli tę mowę przeczyta jak najwięcej ludzi na Śląsku.

Powstańcy! W charakterze Wojewody Śląskiego spotykam się z Wami na tym zjeździe już po raz drugi. Wyście to wybrali mnie na to stanowisko! Przybyłem, aby się podzielić z Wami temi myślami i uczuciami, które jako Wasz wódz duchowy — jak mnie przewodniczący zjazdu nazwał — do Was żywię i zaznaczam, że zaszczytne to miano z rąk Waszych przyjmuję.

Ile razy spotykam się z Wami na jakichkolwiek zebraniach, czuję się zawsze w atmosferze serdecznej i braterskiej, wywołanej wspólnemi przeżyciami, walkami i tradycją ideologji powstańczej. Pozwólcie zatem, że cofnię się wspomnieniami nieco wstecz.

Przyszedłem na teren G. Śląska z innej dzielnicy. O tem wiecie jeszcze z czasów konspiracyjnej roboty, i następnie z okresu drugiego i trzeciego powstania, gdy byłem naczelnikiem, tj. szefem sztabu gen. grupy czwartej. Powiedziałem wówczas wyraźnie, że opieram charakter przynależności terytorjalnej na innych zgoła przesłankach, niż inni. Urodzenie się na tym terenie nie jest — zdaniem mojem — główną legitymacją tej przynależności. Stwierdziłem to już niejednokrotnie tak w okresie roboty konspiracyjnej, jak i później podczas walk powstańczych. To samo podkreślam i teraz, mianowicie, że najważniejszym czynnikiem w tym względzie jest idea, przekonanie, czyn, poświęcenie i walka ofiarna o wolność i wielkość Ojczyzny! Temi to węzłami czuję się związany z tą ziemią, a krew wspólna tu przelana jest dla mnie trwalszem i lepszem ogniwem łączności braterskiej, niż urodzenie! Z tych motywów uważam się za szczerze oddanego syna ziemi śląskiej. (Burzliwe oklaski). Powstanie zaś trzecie, któremu Wy nadaliście wartość narodową i historyczną, było wykwitem tej właśnie ideologji, tego bohaterskiego poświęcenia, gdyż wyszło ono z głębi ludu, a nie było — jak to wrogowie nasi głoszą — z zewnątrz zorganizowane.

Ja byłem z Wami wtedy, kiedy inni Was opuszczali, szukając czegoś lepszego. Byłem wśród Was wtedy, kiedy szczuto na Was już po zakończeniu walk i przyłączenia G. Śląska do Polski. Stwierdzam tu pozytywnie, że powstaniec po jego ofiarnem poświęceniu się dla sprawy polskiej, nie spotkał się ze strony organizacyj społecznych z żadną sympatją, lecz przeciwnie był przez nie ścigany, a niektórzy działacze polityczni zwykli byli traktować powstańców jako pospolitych bandytów. Ja wspólnie z Wami znosiłem te ataki i zarzuty, stojąc niezachwianie przy naszej idei, przy naszym dorobku powstańczym, który jako wykwit duszy G. Śląska stanowił wątek tradycji powstańczej ludu śląskiego. Wyście to swoim czynem zbrojnym zdobyli tę prastarą ziemię piastowską dla Polski! (Burzliwe oklaski). I jeżeli ją, jako Wasz wódz duchowy przetrwałem te wszystkie ciężkie próby, przez które przeszedł cały obóz powstańczy, to muszę tu zaznaczyć, że siłę tę czerpałem od Was. Siłę tę czerpałem od Was i wówczas, kiedy po zakończeniu powstania i podziału terenu, kiedy różni działacze masowo opuszczali teren niemiecki, ja jako Wasz organizator zostałem sam jeden przez cały rok po drugiej stronie, pracując na rzecz tych, którym w swoim czasie wetknąłem broń do ręki! (Owac. oklaski). Wspominam o tem dlatego, aby dowieść, jak bardzo czuję się związanym z bracią powstańcza, po obu stronach granicy. Służąc wszystkiem, czem tylko mogłem braciom naszym w okresie niewoli i przeżywając wraz z nimi wszelkie radości i udręki uważam, że mogę sobie rościć tytuł wiernego syna tej ziemi narówni z innymi stąd pochodzącymi. (Burzl. oklaski).

Zw. Powst. Śląskich przeszedł od 1922 roku różne fazy rozwoju. W tymże czasie różne inne związki uległy likwidacji. I jeżeli my jesteśmy dzisiaj na tym terenie najpotężniejszym związkiem, to należy to zawdzięczyć tylko temu wysokiemu poczuciu narodowemu, którem związek ten się w swej działalności kieruje. Zahartowani w walce o naszą ideę, wytrwaliście w wierze, że Polska Odrodzona kiedyś zasługi Wasze uzna. I jeżeli byliście dotąd odosobnieni, to z powrotem Marsz. Piłsudskiego do rządów rola Wasza gruntownie się zmienia gdyż postawił on na czele tut. województwa mnie, wojewodę-powstańca, co jest pośredniem uznaniem Waszego czynu zbrojnego! (Owac. okl.).

Proszę Panów! tu na tym terenie różne krążą wieści, różne są kierunki. Wiem to z obserwacji życia Śląska. Dlatego też Zw. Powst. Śl. musi mocniej zewrzeć swe szeregi i być gotowym do odparcia wszelkich zakusów. Wy bowiem jesteście „rdzeniem polskiego narodu na Śląsku" i stosownie do tego musicie przeniknąć wszędzie, gdzie tylko ogniskuje się życie polskie. Oświadczyłem Wam jeszcze w roku 1926, kiedyście mnie witali na Rynku w Katowicach, że żadna zasługa narodowa na tym terenie nie może pójść na marne. Teraz wszystkie te zasługi urzeczywistnić praktycznie. Musicie zatem przygotować się do twórczej pracy we wszystkich gałęziach życia gospodarczego, społecznego i państwowego. Musicie współdziałać z władzami administracyjnemi we wszystkich ważniejszych zagadnieniach społeczno-gospodarczych na tym terenie. Ziemia ta była przez wieki całe terenem eksploatacji narodowej, nasiąkła różnemi miazmatami germanizmu i zdrady, momenty, które jeszcze teraz się przejawiają bardzo ujemnie. Waszem więc zadaniem będzie podjąć energiczną walkę z temi przejawami przez żywą propagandę ducha polskiego we wszystkich zakątkach tej ziemi. Musicie wysoko dzierżyć sztandary dumy narodowej i propagować ją wśród dzieci, bo gdy one będą tą naszą dumą narodową przejęte, to nic polskości tu zwalczyć nie zdoła.

Na dalszym planie figuruje praca organizacyjna i kulturalno oświatowa Związku, co jest w programie działalności wymienione. W tym kierunku musi wpływ Wasz sięgać jeszcze głębiej i zdobyć się na przygotowanie opinji w kierunku powzięcia przez Sejm Śląski dalszych ważnych postanowień wzmacniających polskość tej dzielnicy, tak jak to pod Waszym wpływem powziął uchwałę zniesienia 8-letniej abstynencji od służby wojskowej obywateli G. Śląska. Mówiąc o tem, chcę poruszyć jeszcze jedną kwestję, a mianowicie charakter Zw. Powst. Śląsk. Jak wiadomo, żąda się od nas, byśmy byli związkiem apolitycznym. Z natury rzeczy jednak każdy związek nawet najbardziej apolityczny, sięga w całokształcie swej działalności do kwestyj, które wykraczają poza ramy statutem nakreślone. Co jest zagadnieniem politycznem, to są wogóle pojęcia o bardzo zatartych granicach. Jeżeli np. pewien postulat natury społecznej, wysunięty przez apolityczne zrzeszenie odpowiada potrzebom ogółu, to staje się on postulatem politycznym. Tak jest prawie z każdem zjawiskiem natury społecznej. A ponieważ Zw. Powst. Śląsk. nie jest związkiem weteranów lub czemś podobnem, lecz organizacją państwowo-twórczą, dlatego też działalność jego musi obejmować całokształt życia społeczno-politycznego na Śląsku i nie może udać się wyeliminować z życia społecznego przez inne partyjno-polityczne organizacje, które z żywotnych postulatów ludu śląskiego czynią zazwyczaj przedmiot targów międzypartyjnych, jak to było np. z pogrzebaniem śląskiej reformy rolnej. Zw. Powst. Śl. musi zatem być tą siłą społeczno-polityczną, która ma się przyczynić do układania programu politycznego Województwa i ja jako wojewoda mam tą siłę zużytkować jako swoje oparcie (Owac. oklaski). Nazwałem Was „rdzeniem moralnym tut. społeczeństwa", więc chcę wierzyć, że będziecie godnie służyć interesom całego narodu i dochowacie wiary idei naszej w walce o dobro państwa, jak w okresie konspiracji, kiedy to ku zdziwieniu naszych wrogów nie zagnieździła się wśród Was zdrada, gdyż z pośród 56 000 nielegalnie zorganizowan. powstańców, wszyscy jak jeden mąż stawiliście się na wezwanie z bronią w ręku do walki.

W końcu poruszę jeszcze sprawę wyborów do Sejmu. W okresie wyborów wykazaliście tę świadomość i sprężystość organiz., dzięki której nasz stan posiadania politycznego odpow. wzrósł, przeprowadzając swoich kandydatów do Sejmu i Senatu. Spodziewam się, że przy akcji wyborczej do Sejmu Śląskiego głos Wasz bardziej zaważy na szali i że przeprowadzimy do Sejmu tego prawdziwą polską, powstańczą większość, która będzie naprawdę bronić li tylko interesów państwa i społeczeństwa polskiego na Śląsku.

Wreszcie chcę poświęcić słów kilka zagadnieniu karności i dyscypliny organizacyjnej. Jesteście dziś związkiem skupiającym w swem łonie około 40 000 członków. Charakter tej organizacji jest półwojskowy. Cóż jednak jest warte wojsko nawet najliczniejsze bez dyscypliny? Oczywista, znam także i przyczyny, wywołujące rozluźnienie posłuchu, jest to niezadowolenie. Aby jednak dać upust tym wewnętrznym niedomaganiom zwołuje się zjazdy, na których wszyscy członkowie związku mają równe prawa wypowiadania się celem usunięcia tych, lub innych braków. Ale w okresie międzyzjazdowym winna obowiązywać bezwzględna karność podwładnych w stosunku do przywódców. Inaczej sprawodza się znaczenie organizacji do zera. Wolę się bowiem mieć 10-ciu ludzi dobrze zorganizowanych i karnych, niż 40 000 luzem chodzących. Dlatego też apeluję do Was, byście przestrzegali karności we wszystkich grupach związku, gdyż bez niej nic nie zdziałamy.

Żegnając się z Wami, żałuję, że nie mogę zabawić wśród Was do końca obrad, mimo, że czuję się w najlepszem otoczeniu najmilszych towarzyszy broni, gdyż obowiązek wzywa mnie na inne miejsce, gdzie na mnie czekają. Spodziewam się jednak spotkać się jeszcze z Wami dziś na przyjęciu, jakie na Waszą cześć wydaje, gdzie jeszcze pogawędzimy.

Kończąc, chcę wspomnieć jeszcze tego, który wszczepił w nas tę wielką ideę powstańczą, który wskazał nam drogę czynu zbrojnego, który uczył nas walczyć, ginąć i zwyciężać — Marszałek Józef Piłsudski niech żyje! (Frenetyczne oklaski) Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki niech żyje! (Niemilknące oklaski.)

Wojewodowie mają zająć się sprawami gospodarczemi.

Warszawa. (PAT.) W dniu 17 września rb. odbył się w Warszawie zjazd wojewodów z całej Polski. Zjazd rozpoczął swe obrady w gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Obrady zagaił Minister Spraw Wewnętrznych generał Składkowski, poczem dłuższy referat, obrazujący całkowicie politykę Rządu w zakresie aprowizacji zbożowej i chlebowej wygłosił naczelnik wydziału aprowizacji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Szwalbe. Następnie wygłosił przemówienie wiceminister Spraw Wewn. pan dr. Jaroszyński na temat bezpośrednich obowiązków w zakresie aprowizacji.

Po godzinie 12-tej wojewodowie przybyli do gmachu Prezydjum Rady Ministrów na konferencję z Prezesem Rady Minnistrów prof. Bartlem. Na konferencji tej p. Premjer nakreślił konkretne zadania w dziedzinie gospodarczej, podnosząc m. in. kwestję zbożową i związaną z nią sprawę cen chleba. Jako konieczność państwową p. Premjer wysunął sprawę samowystarczalności zbożowej w Polsce. W tej dziedzinie wojewodowie zostali powołani do stanowczej i energicznej akcji. Poza sprawą gospodarki zbożowej omówił p. Premjer kwestję gospodarki tłuszczem i cukrem.

Następnie p. Premjer, podnosząc konieczność intensywnego zajęcia się wojewodów sprawami gospodarczemi, ustalił w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych by konferencje w sprawach gospodarczych odbywały się co miesiąc. Niezależnie od tego za kilka tygodni ma być zwołana następna konferencja, na której wojewodowie zdadzą sprawę z wykonania poruczonych im zadań. O godz. 1.30 po południu odbyła się konferencja wojewodów u Ministra Spraw Wewn., na której p. Minister Składkowski przedstawił plan działalności sanitarno-porządkowej na okres roczny.

Sprawa opróżnienia Nadrenji.

Londyn. (PAT.) Lord Cushendun udzielił wywiadu przedstawicielom prasy angielskiej, w którym oświadczył, że w naradach prywatnych zajął stanowisko, zgodne z oświadczeniem wcześniejszem rządu, złożonem w izbie gmin, podkreślającem pozytewny stosunek Anglji do sprawy wcześniejszej ewakuacji Nadrenji. Minister dodał, że narady prywatne podjęto na prośbę rządu niemieckiego, który wystąpić ma również z inicjatywą rozpoczęcia rokowań właściwych. Prawdopodobnie kwestja ewakuacji i odszkodowań wojennych będą omawiane łącznie.

Obszerniej omówił lord Chushendun sprawę odszkodowań i długów wojennych. Stanowisko rządu brytyjskiego w tych sprawach określa deklaracja Balfoura, w której powiedziano, że Wielka Brytanja nie zgodzi się na żaden układ, zmniejszający sumę długów sojuszniczych, zaciągniętych w Anglji, do sumy mniejszej, aniżeli wynoszą zobowiązania brytyjskie wobec Stanów Zjednoczonych.

Jeśli sprawa likwidacji odszkodowań wpłynie na porządek dzienny, to wówczas może okazać się, że Niemcy będą potrzebowały zaciągnięcia nowej pożyczki. Wtedy nie będzie sprzeciwu, wzbraniającego bankom amerykańskim finansowania pożyczki. W każdym razie rząd brytyjski uważałby ostateczne określenie sumy zobowiązań płatniczych Niemiec za znaczne posunięcie naprzód sprawy ewakuacji.

Interesy Polski będą strzeżone.

Genewa. (PAT.) W dłuższej rozmowie ministra Zaleskiego i Brianda omawiany był przebieg i wyniki konferencji sześciu w sprawie Nadrenji, jak również zastanawiano się nad zmianami. jakie powstają w stanie bezpieczeństwa Europy wskutek ewentualnych wyników zapowiedzianych oficjalnie rokowań co do przedterminowej ewakuacji Nadrenji. Ustalono przytem, że przy pertraktacjach, dotyczących przedmiotu i zakresu działania oraz czasu trwania projektowanej komisji konstacyjno-pojednawczej, interesy Polski będą brane pod uwagę.

Kanclerz Müller odwiedził Stresemanna.

Berlin. (PAT.) Kanclerz Müller przybył w poniedziałek przed południem do Baden-Baden. Kanclerz udał się bezpośrednio z dworca do ministra Stresemanna, aby odbyć z nim dłuższą rozmowę o wynikach konferencji genewskiej. Wieczorem wyjechał kanclerz do Berlina.

Berlin. (PAT.) „Berl. Tageblatt" zapowiada, że kanclerz Müller, który powróci do Berlina w ciągu wtorku, prawdopodobnie jeszcze we środę złoży sprawozdanie na posiedzeniu specjalnem rady ministrów o przebiegu rokowań genewskich. „Berl. Tageblatt" podnosi, że w kołach urzędowych zachowuje się narazie daleko idącą rezerwę w ocenianiu wyników genewskich.

Opinja prasy niemieckiej.

Berlin. (PAT.) Prasa niemiecka bardzo obszernie komentuje wyniki rokowań genewskich. Cała prasa prawicowa, a nawet centrum staje na stanowisku, że rokowania genewskie nie dały właściwie żadnych wyników i nie posunęły sprawy ewakuacji Nadrenji ani o krok naprzód. Hugenbergowski „Lokal-Anzeiger" podnosi, iż projekt systemu kontroli, proponowany przez Francję, ma na celu uwiecznienie kontroli nad Niemcami. Natomiast polski minister spraw zagranicznych — oświadcza dziennik — powiedział zupełnie otwarcie przedstawicielom prasy, że ma wszelkie podstawy do przyjęcia, iż Polska również będzie mogła stać się członkiem komisji kontrolnej. Redaktor naczelny „Voss. Zeitung" oświadcza. że delegacja niemiecka skazała się na rolę bierną w Genewie.

Przegląd polityczny

Zjazd Episkopatu.

W Gnieźnie rozpoczął się zjazd episkopatu polskiego oraz rekolekcje. Zjazd będzie trwał przez cały tydzień. W piątek odprawiono mszę św. obrządku grecko-katolickiego w katedrze, rekolecje zaś rozpoczęły się o godzinie 9-tej rano w kaplicy seminarjum. Przybyli do Gniezna m. in. kardynałowie ks. prymas Hlond i ks. biskup Kakowski. Ogólna liczba biskupów, biorących udział w zjeździe i rekolekcjach będzie wynosiła 43 osoby. W sobotę przybył ks. nuncjusz Marmaggi z Warszawy.

Komisarz Ligi Narodów dla Gdańska.

Urzędowanie obecnego Komisarza Ligi dla Gdańska, p. Hamela, upływa w lutym przyszłego roku. Bywa on wybierany zawsze na cztery lata. Pana Hamela dawny rząd gdański nie lubił bardzo, bo podejrzywał go o zbyt wielką życzliwość dla Polski.

Liga Narodów zdecydowała się posłać na komisarza na dalsze czterolecie Włocha. Nieznane dotąd jest nazwisko kandydata.

Warunki wycofania wojsk koalicji z Nadrenji.

Niemcy domagają się wycofania wojsk koalicji z Nadrenji. Podług układu wersalskiego mają opuścić Nadrenję za pięć lat. Atoli mogą to prędzej uczynić, jeśli mocarstwa się zgodzą.

Francja, najwięcej w tem zainteresowana, oświadcza, że się zgodzi, lecz pod pewnemi warunkami. Pierwszym z nich jest stworzenie komisji kontroli nad Nadrenją, drugim zapłacenie znacznej sumy reparacyjnej. Mówią o 15 miljardach. Ma się to odbyć w tej formie, iż Niemcy zaciągną pożyczkę w tej sumie, dając za nią w zastaw swoje koleje żelazne. Na to odpowiadają Niemcy, że na kontrolę nie mogą się zgodzić. Natomiast na spłatę znacznej sumy odszkodowania się zgodzą, ale pod warunkiem, że nareszcie mocarstwa ustanowią, ile Niemcy wogóle mają odszkodowania zapłacić.

W sobotę i niedzielę tak kancierz niemiecki, jak i minister francuski, Briand, odnieśli się do swoich rządów. Rząd niemiecki ogłosił, że zgadza sie na to, co delegacja niemiecka uczyniła.

W poniedziałek narady idą w Genewie dalej. W Paryżu sądzą, że Briand jeszcze z jakie dwa tygodnie posiedzi w Genewie, ażeby tej sprawy przypilnować.

Dalszym warunkiem ze strony Francji ma być to, iż Niemcy obowiążą się uznać granicę Czechosłowacji i Polski. Czy to prawda, trudno powiedzieć, bo wiadomości są co do tego sprzeczne.

Ojciec św. przygotowuje orędzie w sprawie gazety?

Przywódcy katolików amerykańskich, którzy byli na audjencji u Papieża, głoszą, że Ojciec św. pracuje nad dokumentem, dotyczącym prasy katolickiej. Ma to być dokument o podstawowem znaczeniu. Wykaże on, że moralność, polityka, ekonomja i nauka mogą być traktowane w prasie katolickiej z wysokiego katolickiego stanowiska, przyczem omawianie to wcale nie będzie przeczyło postępowi.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

73) —o— (Ciąg dalszy.)

Słońce się potrochu chowało. Długi cień przykrył polany. Maksym jechał w towarzystwie ogromnego, czarnego, olbrzyma — to własny jego cień. Olbrzym to biegł po trawie, to się chował pomiędzy krzaki. Bujan także wydawał się jakiemś straszydłem. Wkrótce i Bujan i koń i Maksym zniknęli — trawy nastał zmierzch; już i mgła się pokazała, żuki wieczorne zaczęły latać w powietrzu. Księżyc wypłynął z za lasu, tu i owdzie na ciemnem niebie zaświeciły gwiazdy, a tam dalej zasrebrzyło się nieprzejrzane pole.

Ojczyzno ty moja, ojczyzno! Zdarzało się i mnie w późnej porze przejeżdżać przez twoje pustynie. Miarowo stąpał koń, strudzony dziennym skwarem, ciepły wietrzyk roznosił zapach kwiatów i świeżego siana, i tak było mi słodko, i tak smutnie. I tak myślało się o przeszłem, i marzyło o przyszłem. Miło, miło jest jechać wieczorem po niezaludnionej przestrzeni, to lasem, to niwami, rzucić lejce i dumać, patrząc na gwiazdy.

Dobrą już godzinę jechał Maksym, gdy nagle Bujan podniósł pysk do góry, jakby coś węszył, i zaczął kręcić ogonem. Czuć było zapach dymu. Maksym poznał, że gdzieś blisko muszą znajdować się ludzie, u których będzie mógł noc przepędzić, i puścił się dalej galopem. Jakož wkrótce ujrzał pochyloną na bok chatkę bez komina; dym wychodził przez otwór w zapleśniałym dachu. W niskiem okieku połyskiwał ognik. Z chatki donosił się do ucha młodego opryczniką monotonny, cichy śpiew.

Maksym podjechał pod samo okno i mógł rozejrzeć całe to biedne gospodarstwo. Zapalone łuczywo rzucało słaby blask na domowe sprzęty — wszystko tam było stare i poniszczone. Z sufitu wystawał drąg, u którego wisiało z gałganów coś na kształt kolebki, lulki. Kobieta lat trzydziestu, blada, wycieńczona, bujała oną lulkę i nuciła cichutko. Obok niej siedział chłopek o rzadkiej brodzie, i plótł łapcie; dwoje dzieci przewracało się mu u nóg.

Maksymowi się wydało, że kobieta śpiewa coś o jego ojcu, — chybam się przesłyszał — pomyślał, ale nie, wkrótce wyraźnie uderzyło go imię Maluty. Pełen zdziwienia, zaczął się pilnie wsłuchiwać.

— Śpij, uśnij, moje dzieciątko! — śpiewał głos:

Śpij, uśnij, moje dzieciątko,
Śpij, nim burza przyjdzie
Śpij, nim burza minie!
Lulajże mi lulaj,
Aniołeczku drogi!
Wkrótce minie bieda wielka,
Wkrótce car każe ściąć głowę
Złemu psu Malucie.
Lulajże mi lulaj,
Aniołeczku drogi.

Krwią oblało się serce Maksymowi. Zszedł z konia i przywiązał go u krza.

Głos śpiewał:

Oj ten podły pies Maluta
Zadusił świętego starca,
Świętego starca Filipa.
Lulajże mi lulaj,
Aniołeczku drogi.

Maksym pchnął drzwi nogą — nie mógł wytrzymać.

Przy widoku bogatego ubrania i złotej szabli opryczniką, gospodarze oniemieli ze strachu.

— Co wy jesteście za jedni? — zapytał Maksym.

— Batiuszka — wyjąkał chłopek — mnie karaj, mnie... ja się nazywam Fedot... a babie nic nie rób... ona się nazywa Maura.

— Z szego się utrzymujecie, dobrzy ludzie?

— Łyko drzemy, mój drogi, łapcie pleciemy i sita robimy, kupcy przyjadą i kupią.

—A widać mało ich przejeżdża!

— O batiuszka, mało, bardzo mało! Nieraz niema co w gębę wsadzić. Patrzeć tylko, jak z głodu lub zimna pomrzemy. A konia niema, żeby można towar odwieźć do miasta, już drugi rok jak go wilcy zjedli.

Maksym spojrzał ze współczuciem na ubogą rodzinę, i wysypał na stół swe dukaty.

— Bóg z wami dobrzy ludzie — rzekł, i chciał wyjść.

Gospodarze padli mu do nóg.

— Batiuszka drogi, powiedz nam, ktoś ty, za kogo mamy się modlić do Boga.

— Nie za mnie się módlcie, tylko za Malutę Skuratowa. Ale powiedzcie, czy daleko do Riazańskiej drogi?

— A toć to ona i jest, sokole ty nasz drogi. Chałupka nasza stoi akurat na rozdrożu. Prosto idzie Muromska, na lewo Włodzimirska droga, a na prawo Riazańska. Ale nie jedź teraz, nasz ty drogi, nie jedź batiuszka, nie pora ku temu. Okrutnie zaczęli dokazywać na tej drodze. Wczoraj cały obóz z winem ograbili. A mówią jeszcze teraz, że i Tatarzy się pokazali. Przenocuj u nas, batiuszka ty nasz, sokole nasz, niech Bóg strzeże, a bo to trudno o nieszczęście?!

Maksym nie chciał się zostać tam, gdzie przed chwilą przeklinano jego ojca. Odjechał, by szukać innego noclegu.

— Batiuszka — krzyczeli jeszcze gospodarze — wróć się sokole, posłuchaj nas, oj nie jedź w nocy tą drogą.

Ale Maksym nie zważał na nich.

Zaledwie przebył kilka wiorst, gdy Bujan nagle rzucił się na ciemny krzak i tak zaczął szczekać zajadle, tak uporczywie, jakby czuł ukrytego wroga.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 19 września

Św. Januarego, biskupa, męczennika, † 305 i tow. męczenników

Św. Konstancji, męczenniczki w I wieku.

Suchedni.

SŁOW.: KRZEPIMIR.

Czegóż Pan Bóg Twój żąda od ciebie, jedno, abyś się bał Pana Boga Twego, a chodził w drogach Jego, a umiłował Go i służył Panu Bogu Twemu ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej. (Deut. X. 12.)

Zdanie:

Myśli człowieka człowiek nie dociecze,
Lecz kluczem do nich czyny człowiecze.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 5.26, zachodzi o godz. 17.49. — Księżyc wsch. o godz. 11.28, zach. o godz. 20.19. Słońce z Uranem w równoległej deklinacji.

Długość dnia wynosi 12 godzin 19 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: nagła burza, grad. Jutro: dżdżysto.

— Ośmdziesiąt i pięć tysięcy dolarów bez właściciela. W urzędzie pożyczek państwowych dotychczas nie odebrano licznych premij II serji 5 procentowej premjowej pożyczki dolarowej. Numery obligacyj, na które padły poszczególne premje, są następujące: 40.000 dol. Nr. 341.243, 8.000 dol. Nr. 88.599, 3.000 dol. N-ry: 121.481, 150,885, 373.504, 1000 dol. N-ry 141.875, 194.740, 428.420, 466.189, 509,907, 532.797, 537.012, 613.239, 859.832, 860.038, 870.115.

Po 500 i po 100 dol. kilkadziesiąt różn. numerów. Ogółem na sumę 85.400 dolarów.

— W sprawie kaucji pracowników. Pobieranie kaucji od pracowników jest szczególnie rozpowszechnione. Niesumienni spekulanci używali kaucyj takich poprostu dla uruchomienia swojego przedsiębiorstwa, a jawni wprost oszuści w ten sposób wyłudzali od naiwnych grube sumy, które szły do ich własnych kieszeni. Praktyki takie są obecnie surowo zakazane specjalną ustawą i rozporządzeniem, o których jednak wielu nic nie wie.

Otóż według tych nowych przepisów, kaucję od pracowników wolno pobierać tylko na zabezpieczenie strat, mogących być spowodowanemi przez pracownika, zarządzającego majątkiem pracodawcy, np. kasjerzy, magazynierzy itp. Pracodawcy nie wolno pobranej kaucji lokować w przedsiębiorstwie, ani nawet trzymać we własnej kasie. Musi on ulokować ją w Banku Polskim, banku państwowym, albo komunalnym z wyraźnem zaznaczeniem przy wkładzie, że jest to kaucja takiego a takiego pracownika.

Potrącenie strat z kaucji może nastąpić wtedy tylko, jeśli strata powstała z winy pracownika. Naprz. ograbienie kasy przez bandytów lub okradzenie magazynu bez udowodnionej winy pracownika nie daje podstawy do potrącania strat z kaucji. Jednak i w wypadkach uzasadnionych, pracodawca może potrącić sobie straty wtedy tylko, jeśli pracownik zgodził się piśmiennie przy składaniu kaucji na takie potrącenia. Jeśli pracodawca nie posiada takiej zgody, wówczas nie może zatrzymywać kaucji, nawet w tym wypadku, jeśli pracownik dopuścił się wyraźnego nadużycia. W takim wypadku pracodawca musi w ciągu dni 14 uprzedzić pracownika o swoich pretensjach i w ciągu 4 tygodni wystąpić do sądu o upoważnienie do potrącenia poniesionych strat ze złożonej kaucji.

Kaucja musi być zwrócona pracownikowi w ciągu dni 14 od wystąpienia jego z pracy. Pobieranie od pracowników kaucji w formie pożyczki dobrowolnej jest surowo wzbronione i umowy podobne nie mają żadnej mocy prawnej. To samo dotyczy przyjmowania od pracowników przedmiotów wartościowych.

— Nowe znaczki pocztowe. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza w obieg nowe znaczki pocztowe 15 gr. z podobizną Henryka Sienkiewicza. Rozporządzenie dotyczące wydania nowych znaczków ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw“.

— Nowy projekt Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zamierza wystąpić z projektem zniesienia niedawno wprowadzonej bezpłatnej służby pocztowo-telegraficznej dla urzędów państwowych i komunalnych, gdyż jak to wykazała praktyka, obciąża to zbytnio budżet ministerstwa. Opracowany ma być projekt ustawy, wprowadzającej opłaty ryczałtowe dla wyżej wymienionych instytucyj.

— Nowe rozporządzenie dotyczące policji państwowej. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał rozporządzenie o organizacji policji. Rozporządzenie to zwalnia funkcjonarjuszy policyjnych, a w szczególności przodowników od funkcji ubocznych jak roznoszenie pozwów itp., które dotychczas ich obciążały ze szkodą dla własnego działania policji.

— Nowe fundusze na szkolnictwo zawodowe. W związku z wprowadzeniem przymusu dokształcania zawodowego przez nową ustawę przemysłową, opracował departament szkolnictwa zawodowego Min. W. R. i O. P. plan rozszerzenia sieci szkoły tego typu w kraju. — W przyszłym roku budżetowym przeznaczony ma być na szkolnictwo zawodowe fundusz 20 miljonów złotych, miast dotychczas wyznaczonych 13 miljonów. Funduszu 7 miljonów złotych dostarczy podatek przemysłowy na szkoły zawodowe.

— Pożyczki budowlane. Wydział budowlany Banku Gospodarstwa Krajowego przystąpił do udzielenia pożyczek na budowy drewniane. Dotąd kredyty budowlane udzielane były tylko na budowę domów murowanych.

— Emeryci będą mogli pracować w przedsiębiorstwach państwowych bez uszczuplenia uposażeń. Min. Przem. i Handlu Kwiatkowski złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy o uzupełnieniu Rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 17-go marca 1927 r., o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych i ich komercjalizacji.

Projekt dotyczy uzupełnienia art. 26-go w tym duchu, że emeryci będą mogli bez uszczuplenia swego zaopatrzenia emerytalnego zajmować stanowiska w wydzielonych z administracji państwowych przedsiebiorstwach. Dotychczas w myśl ustawy emerytalnej, emeryci zajęci na jakiemkolwiek stanowisku w urzędzie państwowym dostawali tylko tę część uposażenia emerytalnego, która uzupełniała ich pobory do wysokości przywiązanej do stanowiska służbowego, jakie zajmowali w służbie czynnej.

— Nowy polski wojskowy kodeks karny. Z dniem ogłoszenia weszły w życie i jest stosowany przez sądy wojskowe nowy polski kodeks karny wojskowy. Przepisy nowego kodeksu opracowane przez departament sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, omawiają szczegółowo najważniejsze przestępstwa w armji, jak dezercję i szpiegostwo. Dotychczas obowiązywał w sądach wojskowych stary kodeks karny niemiecki.

— Nowa organizacja urzędnicza. Jak donoszą gazety poznańskie w Wielkopolsce utworzony został w Poznaniu Komitet Porozumiewawczy Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych i Samorządowych, skupiający narazie dwanaście organizacyj pracowników kolejowych, pocztowych, skarbowych, nauczycielstwa, urzędników cywilnych przy D. O. K. oraz niższych funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych. Komitet ma na celu podejmowanie wspólnych poczynań we wszelkich lokalnych sprawach zawodowych i społecznych, dotyczących ogółu pracowników państwowych i samorządowych. Komitet ma na celu podejmowanie wspólnych poczynań we wszelkich lokalnych sprawach zawodowych i społecznych, ogółu pracowników państwowych i samorządowych Wielkopolski. Wybrano tymczasowe prezydjum w składzie 8 członków, czołowych przedstawicieli poszczególnych związków, polecając mu dalsze prace organizacyjne.

Województwo śląskie

* **Wystawa „Wnętrze Domu“.** Jak w poprz. numerze donieśliśmy, w niedz. odbyło się w Katowicach uroczyste otwarcie wystawy „Wnętrze Domu“. Na ogół wystawa robi dobre wrażenie. Główny pawilon, w którym położono drewnianą podłogę, przez co zwiedzający nie potrzebują wdychać tumanów kurzu, lub brnąć po ostrym żwirze, stanowi punkt ciężkości wystawy. Na pierwszy plan rzucają się w oczy dywany i meble firm warszawskich Kiltynowicza i Szczerbińskiego, kilimy i tkaniny spółdzielni warszawskiej „Ład“, katowickich firm „Merkur“ i „Menczel“, piękna porcelana firmy Giesche i wiele, wiele innych.

Druga, świeżo wystawiona hala, robi mniej sympatyczne wrażenie. Zbyt późno zabrano się do jej budowy. Nie zastosowano też w niej górnego światła w tej mierze, jakby należało. Dlatego też umieszczone tam wytwory nie dają dostatecznego wyobrażenia o ich wartości. Zwłaszcza przykre wrażenie robią pokazy mebli w domkach robotniczych, odpowiadające tylko bardzo prymitywnym wymaganiom.

Odkładając na później szczegółowe omówienie wystawy należy podkreślić jeden zasadniczy brak jaki rzuca się w oczy. Wyobrażamy sobie, że wystawa, na którą złożyły się także subwencje z funduszów publicznych, a nosząca nazwę „Wnętrza Domu“, mogła była pozwolić sobie na zbytek, na który nie mogą sobie pozwolić imprezy prywatne, mianowicie poświęcić więcej miejsca pedagogji mieszkaniowej. Prawdziwą zasługą byłoby naoczne pokazanie, jak powinny wyglądać mieszkania wzorowe, odpowiadające nowoczesnym wymaganiom higjeny oraz materjalnym warunkom ludności. Tymczasem obecna wystawa nie różni się wiele od licznych targów, gdzie firmy, które zapłaciły za stoiska wystawiają swój towar, a brak jest idei, któraby eksponaty łączyła w harmonijną całość.

W pierwszym dniu wystawa nie była jeszcze całkowicie wykończona, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Gdy wszystko będzie stało na swojem miejscu, powrócimy do tego tematu.

* **Zjazd delegatów sodalicyj Marjańskich szkół średnich.** W ubiegłą niedzielę odbyły się w Katowicach obrady zjazdu delegatów Sodalicyj Marjańskich szkół średnich diecezji śląskiej. Idea sodalicyjna przedostała się do mas dopiero po przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski. Obecnie istnieje w diecezji śląskiej 7 sodalicyj gimnazjalnych i 2 seminaryjne. Wszystkie sodalicje Marjańskie wysłały na zjazd swych przedstawicieli. Po nabożeństwie w kaplicy Sióstr Elżbietanek delegaci obradowali w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. Według sprawozdania organizatora młodzieży szkół średnich ks. Josińskiego oraz poszczególnych delegatów postęp w organizacji jest znaczny, w wielu sodalicjach istnieją biblioteki, na zebraniach referenci wygłaszają ciekawe i pouczające wykłady. Na zjeździe delegatów W. ks. Jochemczyk wygłosił odczyt pod tytułem „Nasz program“. Zjazd delegatów przyczyni się niewątpliwie do rozkwitu sodalicyj Marjańskich Szkół Średnich w Diecezji Śląskiej.

* **Konferencja w sprawie lepszego połączenia kolejowego z Beskidami.** W tych dniach odbyła się konferencja delegatów dyrekcyj kolejowych w Katowicach i Krakowie, oraz urzędów wojewódzkich krakowskiego i śląskiego jak również związków turystycznych polskich i niemieckich w sprawie uregulowania ruchu kolejowego turystycznego na odcinkach: Katowice—Bielsko, Żywiec—Zwardoń, Katowice—Wisła, Katowice Zakopane i Bielsko—Podlasy. Po dłuższej dyskusji postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych o wprowadzenie szeregu nowych połączeń kolejowych oraz uskutecznienie niektórych zmian w obecnym rozkładzie jazdy.

* **Oświetlać schody i sienie.** Jesień już mamy za pasem, wieczory są coraz dłuższe, a niektórzy pp. właściciele domów nie myślą wcale o oświetlaniu klatek schodowych, zapominając, że to jest ich obowiązkiem, którego niewypełnianie karane jest grzywną. Według przepisów oświetlanie schodów winno nastąpić równocześnie z oświetleniem ulic i trwać aż do zamknięcia bramy. Tymczasem jest wiele domów, w których schody nie są nigdy oświetlane. Zwracamy uwagę pp. gospodarzom, że prócz grzywny, jakiej z tego powodu podlegają, narażają się jeszcze na to, że w razie wypadku i potłuczenia się kogoś na schodach lub innego nieszczęścia, spowodowanego ciemnością, pp. właściciele domów ponoszą całkowitą odpowiedzialność. A więc należy oświetlać klatki schodowe.

* **Potop przemytnictwa zalewa Polskę, zwłaszcza w odcinku górnośląskim.** Władze nasze co pewien czas wpadają na ślad jakiejś wielkiej organizacji przemytniczej. Ostatnio np. natrafiono na organizację podobną, zajmującą się na wielką skalę przemytem futer niemieckich, przywożonych jako francuskie, które obciążone są znacznie niższem cłem. niż pierwsze.

Nastąpiły rewizje, aresztowania, konfiskaty, posypały się kary na niesumiennych kupców, handlujących przemycanemi futrami. Teraz znów ujawniono we Lwowie bardzo rozgałęziony handel papierosami austrjackiemi, co pociągnęło za sobą zamknięcie szeregu zakładów gastronomicznych, uprawiających ten handel odebranie koncesyj itd. W przemytnictwie celuje przedewszystkiem Śląsk Górny, a to wskutek ułatwionego przechodzenia granicy na podstawie przepisów konwencji genewskiej.

Jak piszą dzienniki niemieckie, do Polski przemycane są wielkie ilości szkła, chemikalji itd. Straż celna chwyta setkami przemytników.

Na wąskim pasku granicznym około Katowic w przeciągu trzech tygodni przyłapano na przemytnictwie 524 osoby, jest to jednak przysłowiową kroplą w morzu tysięcy przemytników.

Tak pisze prasa niemiecka, a twierdzenia jej znajdują zupełne uzasadnienie w powyżej wymienionych faktach wykrywania tu na miejscu wielkich transportów towarów przemycanych.

Zjawisko to nad wyraz szkodliwe dla finansów państwa, a jednocześnie uwypuklające w sposób przykry brak poczucia obywatelskiego wśród sfer zarówno sprzedających jak i kupujących towary przemycane.

Z Katowickiego.

Katowice. (Konferencja Spółdzielcza). Ze względu na podjętą w szerokim zakresie akcję skooperatyzowania Śląska, — Związek Kooperatystów Województwa Śląskiego poczuwa się do obowiązku zapoznania tutejszych działaczy społecznych z całokształtem sprawy spółdzielczej i możliwościami jej wykonania na Śląsku. W tym celu, w dniu 30-go września o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sejmu Śląskiego (Katowice ul. Wojewódzka) odbędzie się Konferencja spółdzielcza, na której praktycy-spółdzielcy miejscowi jak i przybyli z Warszawy i Krakowa, wygłoszą następujące referaty: 1. Podstawy ekonomiczno-społeczne spółdzielczości. 2. Warunki rozwoju i stan obecny ruchu spółdzielczego spożywców w Polsce. 3. Jak pracują Spółdzielnie Śląskie oraz Oddział Katowicki Związku Spółdzielni. 4. Plan rozbudowy spółdzielni spożywców na Śląsku. Po referatach nastąpi dyskusja i wyjaśnienia.

— (Koniec wakacyj sądowych). Wakacje urzędników sądowych skończyły się w sobotę, 15 września. Od poniedziałku wakacyjne izby karne przestały urzędować, a czynności sądowe objęły właściwe izby karne.

— (Zaginięcie turystki). Od 30 sierpnia zaginęła bez śladu w Tatrach po stronie czeskiej Hildegarda Knetszowska z Katowic. Ostatni raz widziano ją na dworcu kolejowym.

— (Wybuch granatu okaleczył chłopca). Podczas zabawy na polu koło parku Kościuszki, 14-letni Leon Wittek znalazł nierozsadzony granat. Chłopiec zabrał granat ze sobą do domu, by go sprzedać handlarzowi. Gdy granat usiłował rozbić, nastąpił wybuch. Odłamki granatu okaleczyły Wittka na całem ciele. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu jeden z miejscowych lekarzy.

— (Zderzenie samochodu z furmanką). Przy ul. Gliwickiej najechał samochód osobowy na furmankę, należącą do Mickiewicza Jana z Luszowie. Furmanka została rozbita, a woźnica doznał poważnych okaleczeń. Kto ponosi winę, dotychczas nie ustalono.

Mysłowice. (Aresztowanie kobiety posiadającej skradziony kielich kościelny). W ubiegłą niedzielę aresztowała tutejsza policja niejaką Marję Marcelową, przy której znaleziono kielich kościelny, skradziony w Jastrzębiu, oraz powłokę ze sztandaru, skradzionego przed kilku dniami w Józefowcu. Marcelową osadzono w więzieniu. ł

Miejski Janów w Katowickiem. (Pożar zniszczył szopę). W cegielni „Silesia" wybuchł pożar wskutek wadliwego paleniska. Strata jest znaczna, gdyż ogień zniszczył wielką szopę.

Szopienice w Katowickiem. (Kradzież na kolei żelaznej). Z pociągu towarowego, który jechał z Szopienic do Mysłowic, skradziono skrzynię smalcu, skrzynię mydła i pasty do zębów marki „Elida". Stwierdzono, że sprawcy kradzieży wyrzucili skrzynię podczas jazdy pociągu towarowego. Ostrzega się przed kupnem skradzionego towaru.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. („Ptaszek" w klatce). W ubiegłą sobotę włamał się do mieszkania rzeźnika Konrada Kozła przy ulicy Hallera 9 niejaki Franciszek Dłubis, zamieszkały w Janowie przy ulicy Kościelnej 14. Dłubis został schwytany przez rzeźnika w chwili, gdy przeszukiwał szafę. Zapewne szukał pieniędzy. Włamywacza oddano w ręce policji. Przy aresztowanym znaleziono narzędzia złodziejskie, mianowicie dłutko i wytrychy.

Siemianowice w Katowickiem. (Skutki szybkiej jazdy). Przy ulicy Michałkowickiej najechał cyklista M. na 8-letnią Marję Nowak. Dziecko doznało na szczęście tylko lekkiego okaleczenia. Winę ponosi cyklista, który zbyt szybko jechał.

— (Naprawa kościoła św. Antoniego). Zarząd parafjalny przystąpił do ściągania dalszych trzech rat podatku kościelnego. Pieniądze są potrzebne na przebudowanie i naprawę kościoła św. Antoniego w Hucie Laury.

Józefowiec w Katowickiem. (Smutny wypadek). W ubiegłym tygodniu przybył do tutejszej parafji W. Ks. Dębiński ze Lwowa, aby pobłogosławić ślub małżeński swej siostrzenicy, i by odwiedzić drogerzystę p. Fr. Szymańskiego, który przed 25 laty przybył do Józefowca. Radość polskich parafjan była wielka, gdy ujrzeli W. ks. Dębińskiego, znanego nam z czasów, gdy w Krakowie urządzał wieczornice dla ludu górnośląskiego. Nic więc dziwnego, że prawie wszyscy parafjanie byli obecni na Mszy św., którą celebrował ks. Dębiński w asyście ks. Proboszcza i ks. prof. Bujary. Gdy jednak W. ks. Dębiński miał o godz. 4 popołudniu udzielić ślubu młodej pary, został rażony paraliżem. Można sobie wyobrazić smutek, i płacz parafjan. Weselnicy córki p. Szymańskiego odwieźli ks. Dębińskiego do domu rodziców w Siemianowicach. Oby Pan Bóg raczył przywrócić zdrowie temu dobremu kapłanowi, który całem sercem kocha lud polski na Śląsku.

Giełda zbożowa i pieniężna.

w dniu 15 września 1928 r.

Poznańska giełda zbożowa.

Żyto 34,75—35,50. Pszenica 40,50—42,50. Jęczmień 33,50 do 34,50. Jęczmień browarowy 36—38. Owies 31,00—32,50. Osucie pszeniczne i żytnie 26,50—27,50. Mąka pszeniczna 65 procent 61,50—65,50. Mąka żytnia 65 proc. 51,25. Groch Wiktorja 68—73. Groch polny 46—49. Tendencja spokojna. Obrót średni.

Giełda pieniężna w Warszawie.

w dniu 17 września 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 zł.; za funt szterlingów 43,14 zł.; za 100 franków francuskich 34,74 zł.; za 100 szylingów austrjackich 125,22 zł.; za 100 koron czeskich 26,25 zł.; za 100 franków szwajcarskich 171,17 zł.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Uchwały Magistratu). Na ostatniem posiedzeniu uchwalono zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego, by ograniczył wydawanie patentów na handel domokrążny przez Dyrekcję Policji. — Na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa uchwalono 500 zł., a na rzecz Śląskiego Tow. Wystaw i Propagandy 200 zł. zapomogi. Kupieckiej szkole dokształcającej przyznano 1200 zł. pożyczki ki. Wreszcie po długiej dyskusji postanowiono nie przyjmować więcej chorych urzędników do szpitala miejskiego z jednej strony z tego względu, że szpital jest przepełniony, a z drugiej strony, że sprawa przyjęcia urzędników państwowych nastręcza poważne trudności w związku z późniejszem uregulowaniem kosztów leczenia.

— (Zuchwały napad). Na powracającego z pracy do domu Karola Langiego napadł pewien osobnik i zabrał mu teczkę, zawierającą 443 zł. i 60 gr. Natychmiastowe dochodzenia przyczyniły się do wykrycia sprawcy. Jest nim Józef W. z Król. Huty. Podczas rewizji znaleziono skradzione pieniądze, które oddano poszkodowanemu.

— (Spadła z schodów). W kamienicy nr. 4 przy ulicy Piłsudskiego spadła ze schodów pewna 20-letnia dziewczyna, która niosła dziecko na ramieniu. Nieszczęśliwa doznała wstrząsu mózgu. Na szczęście dziecku nie stało się nic złego. W lecznicy dziewczyna musiała poddać się natychmiastowej operacji.

Świętochłowice. (Sprawozdanie z posiedzenia „Kasyna Polskiego"). „W ubiegłą środę na posiedzeniu Kasyna Polskiego, lekarz powiatowy p. dr. Hessek wygłosił dalszy ciąg swych wykładów z cyklu „Dzieje medycyny". Opierając się na biblji i talmudzie prelegent zajmował się tym razem „Historją medycyny u żydów". Jak zawsze p. dr. Hessek nie ograniczył się do samej tylko medycyny, lecz rozbierając poszczególne przepisy rytualno-higjeniczne w biblji i talmudzie, przedstawił też szersze tło obyczajowo-społeczne kultury żydowskiej. Odczyt był bardzo interesujący, gdyż o stosunkach higjeniczno-medycznych w starym zakonie słuchacze dotychczas nic nie wiedzieli. Zebranie „Kasyna Polskiego" zaszczycił swą obecnością starosta p. Szaliński. Następne zebranie odbędzie się w środę, dnia 19 września. Na bardzo aktualny dziś temat gospodarz „Kasyna" referendarz Korol wygłosi odczyt pod tytułem „Niemiecki militaryzm i niemieckie organizacje wojskowe."

Szarlej w Świętochłowickiem. (Wypadek na kopalni). Zatrudniony na kopalni „Biały Szarlej" górnik Gaworek został przysypany przez spadające węgle. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Baczność właściciele koni). Burmistrz p. Koj wydał obwieszczenie, że wszyscy mieszkańcy Mikołowa, których konie nie zostały zgłoszone, powinni zgłosić je do rejestracji najpóźniej do 19 września. Rejestracja odbywa się w pokoju 12 na ratuszu od godz. 8—12 przedpołudniem. Podać należy dokładne daty co do kupna konia albo utraty przez kradzieży lub chorobę.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Baczność hodowcy drobnego inwentarza z powiatu rybnickiego). Celem zrzeszenia hodowców drobnego inwentarza, jak i wystawy drobiu w powiecie, zwołuje zarząd powiatowy Śląskiego Związku Rolników wielki Zjazd powiatowy, na niedzielę, dnia 23 września o godz. 13 w szkole rolniczej w Rybniku (obok dworca kolejowego). Wszyscy zamiłowani hodowcy drobiu, jak i rolnicy zrzeszeni w Kółkach Rolniczych, niech przybędą na zjazd. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Z Tarnogórskiego.

Rybna w Tarnogórskiem. (Dziwny zwyczaj). W naszej wiosce roznosi bułki oraz inne wyroby mączne pewien chłopak. Nie jest to nic dziwnego, lecz dziwią się mieszkańcy, którzy te bułki spożywają, że chłopak roznosi towar w koszu bez żadnego przykrycia. W Rybnej panuje też brzydki zwyczaj, że codziennie wczas rano, gdy chłopak chodzi po gminie z koszem, to gospodynie względnie dziewuchy wprost z chlewa wychodzą na drogę i swemi brudnemi dłońmi pieczywo wybierają z kosza — a grzebią w nim jak kury na śmietniku! Mieszkańcy w Rybnej żądają, aby ten dziwny zwyczaj ustał, a gosposie i służące nie powinny dotykać nie kupionego pieczywa. Prosimy, aby miejscowa policja zaprowadziła porządek pod tym względem. Istnieje przecież rozporządzenie, że towarów spożywczych nie kupionych nie wolno dotykać trzecim osobom.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Pożar). Z powodu wadliwego komina wybuchł pożar w obejściu rolnika Niesłonego. Dzięki usilnej pracy straży pożarnej ocalał szędziołem kryty dom sąsiada. Straty spowodowane przez pożar wynoszą 10 tysięcy zł.

Z Bielskiego.

Dziedzice. (Powitanie prochów generała Bema). Na ostatniem posiedzeniu Komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema ustalono termin przybycia do Dziedzic pociągu, wiozącego zwłoki gen. Bema, na dzień 6 października. Na dworcu kolejowym w Dziedzicach odbędzie się uroczyste powitanie zwłok. Po odegraniu hymnu narodowego i oddaniu 21 strzałów wygłoszą przemówienia woj. Grażyński i gen. Wróblewski. Z Dziedzic zwłoki zostaną przewiezione do Krakowa, gdzie złożone będą w specjalnie zbudowanym namiocie; przed namiotem odbędzie się defilada garnizonu krakowskiego, przysposobienia wojskowego i t. d. Dnia 7 października zrana zwłoki przewiezione zostaną pociągiem do Tarnowa, gdzie odbędą się właściwe uroczystości pogrzebowe.

Z całej Polski.

Kraków. (Nowy kościół parafjalny.) W Krakowie na Prądniku Czerwonym stanęła nowa świątynia Pańska — kościół parafjalny, który stanął dzięki przedsiębiorczości i energji tamt. społeczeństwa katolickiego. Jest to kościół tymczasowy, napół drewniany, a napół murowany. Wkrótce po wybudowaniu okazał się za mały. Projekty rozszerzenia go idą w tym kierunku, aby część, która będzie dobudowana przy rozszerzaniu kościoła, stanowiła część murowanego stałego kościoła parafjalnego, który niezadługo stanie na Prądniku Czerwonym.

Płowce. (600-lecie bitwy pod Płowcami.) W roku 1931 przypada 600 rocznica zwycięstwa króla Władysława Łokietka nad Krzyżakami pod Płowcami. Płowce znajdują się na Kujawach między Brześciem Kujawskim a Radziejowem, to też urządzenie tego święta wzięło na siebie społeczeństwo kujawskie. Zawiązany już w roku zeszłym komitet urządził w ostatnich dniach zebranie w Włocławku. Prócz dotychczasowych członków weszli do tego komitetu przedstawiciele pięciu powiatów kujawskich: włocławskiego, nieszawskiego, inowrocławskiego, strzelnińskiego i lipnowskiego. Z tego obszernego komitetu wyłonił się komitet wykonawczy i cztery sekcje: propagandowa, finansowa, gospodarcza i artystyczna, do której wejdą wybitni fachowcy, w celu opracowania planów pomnika, który ma być wzniesiony na miejscu zwycięstwa. Według głosów gazet polskich 600 rocznica zwycięstwa nad Krzyżakami będzie obchodzona przez cały naród.

Z dalszych stron.

Hanower. (Straszny wypadek w walcowni). W walcowni w Peine wydarzyła się straszna katastrofa. Koło rozpędowe maszyny, służącej do prasowania żelaza, a ważące ponad 800 centnarów metrycznych, oderwało się od maszyny, ze strasznym impetem przebiło sufit żelazo-betonowy i rozpadło się na kilka części, z których jedna, ważąca 180 centnarów, upadła na dziedziniec ze starem żelazem. Na dziedzińcu pracowało kilkunastu robotników, z których pięciu bryła żelaza ugodziła tak nieszczęśliwie, że odnieśli śmiertelne rany.ł Trzech z nich umarło w kilka godzin po katastrofie. Toczące się śledztwo nie zdołało jeszcze zbadać przyczyny katastrofy.

Prezydent Hindenburg na Śląsku.

Bytom. Prezydent Rzeszy Niemieckiej, generał-feldmarszałek Hindenburg przebywa od poniedziałku na Śląsku Opolskim. W poniedziałek był on w Zabrzu, Bytomiu, Gliwicach i w Opolu. We wtorek odwiedził powiat raciborski.

Z okazji przyjazdu jego wygłoszono na Śląsku Opolskim szereg mów powitalnych, na które z kolei odpowiedział sam Hindenburg. Mianowicie przemawiali w poniedziałek burmistrzowie miast, zwiedzonych przez Hindenburga, oraz prezydent rejencji opolskiej, dr. Proske.

Powitalne mowy przedstawicieli miejskich i rejencyjnych nastawione były na jedną i tę samą nutę. Dawały wyraz radości z powodu przybycia na Śląsk Opolski wysokiego gościa w osobie najwyższego urzędnika republiki niemieckiej. Omawiały zasługi Hindenburga koła Śląska. Poruszały plebiscyt śląski oraz sprawę rozgraniczenia poplebiscytowego. Przez dotykanie tych spraw poniedziałkowe mowy powitalne przedstawicieli Śląska Opolskiego oraz odpowiedzi Hindenburga nabierały cech mów politycznych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w uniesieniu radosnej chwili witania dostojnika poszczególni mowcy porwani zostali zapałem i nie kładli każdego słowa na wagę złota lecz mówili tak, jak im one się nasuwały. Jednak istnieje pewna miara i istnieją pewne granice poczucia rzeczywistości, których nie wolno przekroczyć nawet w chwili największego uniesienia powitalnego. Mowcy poniedziałkowi w niejednem zapomnieli o tej mierze i w niejednem przekroczyli granicę poczucia rzeczywistości.

Mianowicie w mowach swoich czcili oni prezydenta Hindenburga jako wybawcę Śląska z niebezpieczeństwa najazdu rosyjskiego z czasów wielkiej wojny. Tymczasem same niemieckie badania wojenne wykazały, że zasługa ta nie przynależy bynajmniej wyłącznie Hindenburgowi. Czemu pomawiać Hindenburga o rzeczy, w których udział jego był znikomy, a w najlepszym razie tylko zewnętrzny?

Pozatem mowcy poszczególni twierdzili w swych mowach, że państwo niemieckie przed wojną jak najtroskliwiej dbało o Śląsk i że dlatego tylko podszepty zewnętrzne były w stanie rozdwoić ludność śląską w czasie plebiscytu. Sami wiemy, jak ta troskliwa opieka nad Śląskiem przed wojną wyglądała. Była ona taka, że nie tylko prosty lud roboczy uginał się pod nią, ale sami właściciele śląskich kopalń uznali za stosowne w czasie wojny światowej dać niezadowolenia swego z tego traktowania wyraz w memorjale, w jakim ostro krytykowali politykę państwa niemieckiego wobec Śląska. Nie poszepty z zewnątrz, ale właśnie to macosze traktowanie Śląska przez państwowe czynniki niemieckie z czasów przedwojennych było przyczyną wiadomego wyniku plebiscytowego. Smutnej tej rzeczywistości nie zmieni już dziś żadne słowne zaklęcie i zaprzeczenie choćby jak najbardziej gorącej mowy powitalnej!

Wreszcie mowcy poszczególni, poruszając sprawę rozdziału Śląska, czynili to w formie mało politycznej, mówiąc o bezsensowności takiego podziału i wogóle używając przytem określeń, które w świecie międzynarodowym napewno wywołają echo małoprzychylne dla polityki niemieckiej. Czemu określeń tych użyto właśnie teraz, gdy w Genewie toczą się bardzo mozolne rokowania o opróżnienie Nadrenji, to trudno zrozumieć!

Według słów poszczególnych mowców rzeczywistość śląska przedstawia się w zupełnie innej postaci, niż pokazują ją nam rzeczowa historja lat minionych i szare światło dnia dzisiejszego.

Niestety choćby najpiękniejsze słowa nie mają możności zmienić tej rzeczywistości. W odniesieniu do lat minionych słowa te niczego nie przekształcą. Jedynie są w stanie zaciemnić rzeczywistość i postawić w jej miejsce nowy fałszywy obraz obok tylu już istniejących w wyobraźni współczesnego Niemca. W odniesieniu do dnia dzisiejszego słowa te też nie wystarczają. Powinny być poparte czynem. Obawiamy się, by cała energia nie wyczerpała się w mowie, tak, że nie starczy sił na dostosowanie przyszłości do pięknych wskazań słownych.

Uchwały Rady Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.) Rada Ligi Narodów odbyła w poniedziałek posiedzenie publiczne, na którem po załatwieniu kilku drobnych spraw omawiano kwestję bułgarskiej pożyczki stabilizacyjnej. P. Procope stwierdził, że Bułgarja obecnie może przyjąć pożyczkę w wysokości 4½ — 5 milj. funtów szterl. Bułgarski minister finansów Molow podziękował Radzie za jej przyjażne stanowisko, zaznaczając, że pożyczka przyczyni się do wzmocnienia pokojowej polityki w Bułgarji i uczyni z tego kraju czynnik ładu i pokoju na Bałkanach.

Następnie komisarz Ligi Nar. Fridtjoff Nansen przedstawił obecny stan akcji na rzecz uchodźców ormiańskich i stwierdził, że do zakończenia tego dzieła potrzeba jeszcze 300 tys. funt. szterl. Liga Narodów musi przyjąć na siebie tylko koszty administracyjne, gdyż inne państwa obiecały przyjść w tej sprawie z pomocą. Sprawozdawca minister Zaleski wniósł o przekazanie sprawy ogólnemu Zgromadzeniu Ligi, gdyż chodzi tu o kwestję budżetową. W tym też duchu Rada powzięła uchwałę poczem posiedzenie odroczono

Jubileusz zasłużonego kapłana polaka.

Chicago. (Wiad. wł.) Przed kilku dniami stolica wychodźtwa w Ameryce, Chicago, była świadkiem niebywałego w swym wyrazie zewnętrznym obchodu jubileuszu ćwierćwiecza kapłaństwa jednego z najzasłużeńszych duszpasterzy i patrjotów polskich w Stanach Zjednoczonych ks. Ludwika Grudzińskiego. Uroczystości jubileuszowe ściągnęły do świątyni — wzniesionej przez jubilata, liczne rzesze ludu, nawet z innych parafij, oraz niezliczone reprezentacje organizacyj i towarzystw polskich z całej Ameryki. Specjalną uwagę zwracały popisy dzieci w szkole parafjalnej, które w ten sposób okazywały wdzięczność temu dzielnemu kapłanowi, patrjocie, za obronę języka polskiego w szkole parafjalnej.

Ks. Ludwik Grudziński jest proboszczem jednej z największych parafji w Chicago, dla której zbudował olbrzymi kościół i szkołę parafjalną, szpital i przytulisko dla dzieci, niestrudzonym duszpasterzem i kapłanem, za co Stolica Apostolska okazała mu uznanie, czyniąc go członkiem Akademji arkadyjskiej i ofiarując order „Pro Ecclesia et Pontifice". Poza tem ks. Ludwik Grudziński był przywódcą wychodźtwa, niestrasznym bojownikiem polskości, oddanym Polsce, której służył czynem i słowem, współpracując z wydziałem narodowym, obecnie z polską radą opieki społecznej, z wszystkiemi organizacjami tej miary, co Zjednoczenie polskie rzymsko-katolickie i inne. Rząd polski w dowód uznania tej pracy obdarzył go komandorją Polonia Restituta.

Ostatnie telegramy.

Narady polsko-niemieckie.

Warszawa. (AW.) Wiceminister Wysocki przyjął na audjencji posła niemieckiego w Warszawie Rauschera. Na posłuchaniu, które trwało przeszło godzinę, poruszono trzy sprawy, związane z rokowaniami handlowemi polsko-niemieckiemi.

Według pogłosek poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher opuści prawdopodobnie swe stanowisko, udając się na placówkę do Konstantynopola.

Złodzieje w poselstwie niemieckiem.

Warszawa. (Tel. wł.) W nocy z niedzieli na poniedziałek usiłowali nieznani sprawcy z sąsiedniego budynku dostać się do biur poselstwa niemieckiego. Zdołali oni przez okno wejść na pierwsze piętro. Szelest, jaki sprawili, pobudził czujność lokatorów, którzy zaświecili światło w przyległych pokojach. Spłoszeni tem złodzieje uciekli, nie zdążywszy niczego zabrać. Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Chamberlain znalazł się.

Londyn. (PAT.) Biuro Reutera donosi, że do Havany zawinął okręt „Orcoma", na którym sir Chamberlain odbywa swą podróż.

Wycieczka katolików angielskich do Polski.

Warszawa. (AW.) Biuro Catholic Association w Londynie, urządzające stale wycieczki do miejsc świętych, jak Palestyny, Rzymu, Lourdes i t. p. projektuje w roku 1929 odbyć pielgrzymkę katolików angielskich na Jasną Górę. Wycieczka zwiedzi równocześnie Poznań, Warszawę, Kraków i Zakopane. Poseł Skirmunt obiecał delegacji tego towarzystwa ułatwienia paszportowe i komunikacyjne.

Plebiscyt nad zakazem budowy pancernika.

Berlin. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych postanowił dopuścić do zbierania podpisów na urządzenie plebiscytu nad komunistycznym projektem ustawy, zakazującym budowę pancernika. Plebiscyt ten odbędzie się, jeśli zebranych zostanie 10 procent głosów, uprawnionych do głosowania, t. j. jeżeli komuniści zdołają zebrać 4 miljony podpisów.

Dziennikarze niemieccy w Gdyni.

Gdynia. W poniedziałek przybyła tu wycieczka katolickich dziennikarzy niemieckich z Bawarji i Nadrenji, reprezentujących prasę niemieckiego centrum i bawarskiej partji ludowej. Po śniadaniu na dworcu w Gdyni oczestniczy wycieczki zwiedzili budujący się port oraz miasto, wyrażając się z uznaniem o dokonanem dotąd dziele w Gdyni.

Odjazd poszukiwaczy „Italji".

Moskwa. (PAT.) Według doniesień ze Spitzbergu, wszystkie parowce, które brały udział w poszukiwaniach rozbitków „Italji", opuściły już z wyjątkiem „Krasina" wody północne.

Przyjaźń grecko-serbska.

Białogród. (PAT.) Dziennik „Politika" dowiaduje się, że z okazji zbliżającej się wizyty w Białogrodzie Venizelosa, któremu prawdopodobnie będzie towarzyszył grecki minister spraw zagranicznych Karapanos, ma zostać podpisany pakt przyjaźni i rozjemstwa pomiędzy Jugosławją a Grecją. Premjer grecki oczekiwany jest w Białogrodzie w pierwszych dniach października.

Obrażeni Chińczycy.

Nankin. (PAT.) Delegacja chińska w Genewie wysłała do swego rządu depeszę, doradzającą odwołanie delegacji na znak protestu przeciwko faktowi, że Chiny nie weszły do Rady Ligi Narodów. Rząd chiński musi jednak przedtem starać się o otrzymanie stałego miejsca w Radzie.

Olbrzymie straty wyrządził huragan.

Nowy Jork. (PAT.) Jak obliczają, straty wyrządzone przez huragan wynoszą 13 miljonów funtów szterlingów, przyczem cyfra ta nie obejmuje własności prywatnej i publicznej jak n. p. szkół i innych instytucyj. Straty w samych zbiorach kawy wynoszą 2 miljony funtów.

17-ta Loterja Państwowa.

V klasa — Ósmy dzień. ciągnienia

Główniejsze wygrane.

100 000 złotych, nr. 42481.

25 000 złotych, nr. 142511.

15 000 złotych, nr. 20484.

10 000 złotych, na nry: 4880 22270 52715 127956 146564 150105 151999.

5 000 złotych na nry: 5491 22688 106346.

Po 3 000 złotych, na nry: 12156 43485 81352 139682 148378.

2 000 złotych, na nry: 4522 7938 20295 24862 37572 49633 74654 75209 81768 87985 88847 91850 96434 99390 120686 126323 126345.

1 000 złotych, na nry: 2105 24658 25228 49983 95010 99419 129564 133739 143216.

600 złotych, na nry: 12058 34350 60627 61762 62267 87793 90489 92984 105898 109356 113280 143517 152217.

500 złotych, na nry: 572 1354 4649 4788 4949 5439 5490 6029 10424 10579 11326 12007 12605 13138 13392 14984 15276 16062 16128 18149 18685 19354 20707 21723 21809 26070 28302 28531 28317 30225 30473 31264 31812 32928 34363 37252 38264 39389 39429 40298 40780 41162 46059 46854 48423 48951 49304 50511 50950 52757 53814 54103 54236 55134 55770 56503 57576 57912 64834 65006 66098 67585 67657 68344 69438 69741 70273 72081 72212 72213 73341 73496 74989 77439 80326 80409 80888 81669 83763 85875 87508 88217 89415 91272 91903 92589 93170 94512 94587 94951 95498 97541 97716 98342 99831 100110 100163 101534 102165 102420 102611 103885 106196 106209 106577 107876 109029 109198 109487 109888 111289 112199 113055 114751 117092 117412 117577 117955 118869 119017 119256 119424 119505 119825 121429 124192 128310 129983 130751 131055 133497 133540 133614 134834 134903 136490 137944 138233 139241 139714 139892 140903 141029 141716 144324 144896 148586 150738 151098.

V klasa. — Dziewiąty dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane.

15 000 złotych, nry: 654 105269.

10 000 złotych, nry: 31422 1342424.

5 000 złotych, nry: 90565 132071 144685.

3 000 złotych, nry: 32557 66437 103116 137527.

2 000 złotych, nry: 13867 30632 31030 33802 48400 50720 58410 71479 90293 93536 96280 97085 97295 112307 129653 136298 141315 149018 153806.

1 000 złotych, nry: 33322 67445 80944 85796 93504 107180 108410 108973 112600 117633 120067 124501 126603 130572 135322 139199 143544.

600 złotych, nry: 847 1504 3212 8078 8169 8786 10078 11209 11619 11626 11745 12618 12822 13394 14134 16787 17019 17191 18269 18789 19052 20451 22140 24820 25600 25900 26926 27936 28685 29584 29600 30991 31742 31757 33312 35932 37937 38074 39126 39234 39373 39391 40340 40806 41997 42705 44076 44239 45151 45849 46590 46941 47424 48888 50923 50936 52958 53616 54050 60424 60901 61416 62024 62136 62459 63713 64022 67274 68806 69662 72513 72648 76809 77611 78756 79777 80122 82145 84012 84849 85340 86331 87780 88103 88369 91383 93076 93501 93993 94930 95866 96759 98748 100149 100513 101041 101303 102868 103014 103505 105533 107755 109495 111390 112099 113207 113594 113709 113745 114520 114596 120172 120482 122139 127955 129617 130676 132597 135208 136121 136512 136860 136987 137562 142372 143015 143547 144383 147089 147557 150587 151378 151489 152555 152683

SPRAWY GOSPODARCZE.

Jaki będziemy mieli bilon?

Dyrektor Mennicy Państwowej p. J. Aleksandrowicz udzielił następującej informacji w sprawie wprowadzenia nowych monet w Polsce;

W interesie Państwa leży, aby monety, jakie puszczone są na rynek dla zaspokojenia zapotrzebowania, kosztowały skarb jak najtaniej, były trwałe i trudne do podrobienia, oraz ażeby miały estetyczny wygląd. Dotychczasowe doświadczenie nauczyło nas wiele rzeczy, wobec czego przystępujemy do pewnej reformy monetarnej. Reforma ta dotyczyć będzie nie bilonu miedzianego, tj. 1, 2 i 5-groszówek oraz niklowych 10, 20 i 50 gr., które będą kursowały jak dotychczas, lecz przedewszystkiem monet srebrnych.

Bilon srebrny kosztuje panstwo drogo, jest łatwy do fałszowania oraz prędko ulega zużyciu. Np. dotychczas będące w obiegu 1 i 2-złotówki w ciągu 3-ch lat straciły na wadze średnio jeden procent, jest to strata znaczna, a usunąć jej nie można. Rysunek monet zaciera się również dość szybko. Dlatego też we wszystkich państwach istnieje obecnie dążność do zmniejszenia rozmiarów monet i procentu srebra w nich zawartego oraz zastąpienia srebrnych niklowemi.

W Polsce zaprowadziliśmy bilon o rozmiarach, jak najmniejszych, wobec czego pozostają nam tylko dalsze reformy. Przedewszystkiem więc przystąpimy do zamiany monet 1-złotowych srebrnych na niklowe; będą one o dwa milimetry większe i trzy gramy cięższe od dotychczasowych. Niklowe 1-złotówki będą skarb nie drogo kosztowały, a są one trudne do fałszowania, ładne i trwałe. Szwajcarja posiada monety niklowe z 1880 r., które zachowały swój wygląd bez zmian. Pozatem dla państwa jest ogromnie korzystne posiadanie dużego zapasu niklu w postaci bilonu. Inne państwa używają t. zw. kuproniklu (25 proc. niklu i 70 proc. miedzi), u nas zastosowaliśmy czysty nikiel, 1-złotówki niklowe są już w robocie.

Drugą z kolei reformą będzie powolne wycofanie dotychczasowych srebrnych monet 2-złotowych i przebicie ich na nowe ze stopu 750 próby.

Nowe srebrne monety 5-złotowe, które obecnie są w robocie, również będą już miały 750 próbę i prawdopodobnie około Nowego Roku zostaną przez Bank Polski wypuszczone.

Po uporaniu się z temi zadaniami przystąpimy do intensywniejszego przygotowania monet złotych Według ostatnich postanowień, złote monety będą miały wartość 25, 50 i 100 złotych, przyczem 25 zł będzie nosiło nazwę dukata; 50 zł 2 dukatów, 100 zł 4 dukatów itd. Ale to już dalsza sprawa. Najbliższe miesiące przyniosą nam tylko reformę monetarną srebra.

Anglja wprowadza przymusową emigrację.

Wzrastające wciąż do katastrofalnych rozmiarów bezrobocie w Anglji, zmusza rząd brytyjski do szukania za wszelką cenę środków zaradczych. Powoływane są coraz to nowe komisje do badania zagadnienia bezrobocia, złożone z fachowców, ekonomistów i socjologów. Jedna z takich komisyj, istniejąca przy angielskiem ministerstwie pracy, uznała za niezbędne masowe przesiedlanie bezrobotnych, szczególniej górników, do okręgów o lepszej konjunkturze gospodarczej. Byłoby to więc zupełną analogją do stosunków sowieckich, gdzie tysiące ludzi wędrowało z okręgu do okręgu w poszukiwaniu pracy i chleba. Przesiedlanie takie byłoby w zasadzie dobrowolne, w razie potrzeby stosowany byłby jednak przymus. W związku z tym projektem władze angielskie rozważają obecnie sprawę zastosowania dla zwalczania bezrobocia przymusu emigracji do dominjów. Całe grupy bezrobotnych byłyby wysyłane do Kanady, Australji lub Indyj na koszt rządu, otrzymałyby również daleko idącą pomoc przy osiedlaniu się tam. Przewidywana jest konieczność wysłania na emigrację na początek około 80.000 robotników wraz z rodzinami.

Rosja sprowadza zboże z zagranicy.

Największy ten kraj rolniczy w Europie popadł skutkiem nierozsądnej polityki rządu sowjeckiego w taką nędzę, że musiał sprowadzić zboże zagraniczne. I to tak do siewu, jak dla zaopatrzenia odległych okolic, w których jest zupełny brak zboża. Rząd ma nadzieję, iż w tym roku już się to nie powtórzy i rolnicy niewątpliwie stawią do dyspozycji ilość zboża dostateczną. Zapewne, bo jak wiadomo, rząd widział się zmuszony podwyższyć cenę zboża.

Światowa produkcja samochodów.

Departament handlowy Stan. Zjedn. A. P. określa na podstawie raportów agentów departamentu, iż ogólno-światowa produkcja samochodów osobowych i ciężarowych w 1928 r. osiągnie liczbę 4.840.000, tj. o 690 tysięcy wozów więcej (16 proc.), aniżeli w 1927 r. Same Stany Zjednoczone wyprodukują około 4 miljonów, Anglja około 250 tysięcy, Kanada około 200.000, Francja również około 200.000 wozów. Przemysł niemiecki dostarczy na rynki około 91.000 wozów, włoski około 55.000, czechosłowacki — 15.400, Austrja 11.500, Belgja — 8.150, Sowiety — 2.100 itd.

Program radiowy.

Środa, 19 września 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 16.40 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych 17.00 Audycja dla młodzieży — 17.25 Odczyt „Verdi“ część II. 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitoci — 19.30 Odczyt o organizacji w gospodarstwie domowem — 20.05 Odczyt z cyklu „Szkice z Niwy Polskiej Śląska“ — 20.30 Koncert wieczorny.

Warszawa, fala 1.111 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 16.30 Komunikat harcerski — 17.00 Program dla młodzieży — 17.25 Skrzynka pocztowa — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt: Z działu Krajoznawstwa — 20.05 Odczyt: Z racji tygodnia dziecka — 20.30 Koncert.

Kraków, fala 566 m.: 12.00 Płyty gramofonowe — 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 17.00 Audycja dla młodzieży „Łowy“ — 17.25 Odczyt: „Verdi“ część II — 18.00 Koncert — — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Skrzynka pocztowa — 20.30 Koncert.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu i płyty gramofonowe — 17.30 Audycja dla dzieci — 18.00 Koncert — 19.00 Rzeczy ciekawe — 19.30 Odczyt o dziennikarstwie — 20.30 Muzyka — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.8 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 10.00 Z pobytu prezydenta Hindenburga na Dolnym Śląsku — 14.20 Z pobytu Prezydenta Hindenburga na Dolnym Śląsku — 16.30 Walce Straussa — 18.00 Pogadanka sportowa 18.50 Rzut oka na współczesność — 20.30 Przy starcie — 21.00 Schubert: kwartet smyczkowy.

Berlin, fala 488.9 m.: 16.00 Odczyt: Kobieta a wiedza — 16.30 Odczyt: Wpływy nierównych zębów na czaszkę i organizm — 17.00 Program dla dzieci — 17.30 Koncert — 19.00 Stolice Wschodu 19.30 Odczyt: Poco sztuka nowa? — 20.00 Pogadanka prawnicza — 20.30 Odczyt: (emat będzie podany przez radjo) — 21.00 Koncert chóru — 22.30 Muzyka wieczorna i śpiew.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.15 Koncert — 18.00 „Der Schweinehirt“ (Bajka) Andersena — 19.30 Niemiecki dla Niemców — 20.05 Wieczór pieśni.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Teatr Polski w Katowicach.

Rycerskość wieśniacza, opera Mascagniego.

Tydzień upłynął już od rozpoczęcia sezonu teatralnego. Pewne ujemne cechy, jakie zauważyć się dotychczas dały, położyć można było na karb tej okoliczności, że artyści po wywczasach wakacyjnych odwykli od intensywnego blasku rampy i czuli się skrępowani. Jednak tydzień czasu powinien był wystarczyć do oswojenia się wykonawców ze sceną, nadszedł więc czas, gdy rzeczowo patrzeć trzeba na to, co nam dyrekcja i artyści dają.

Wznowiono operę „Rycerskość wieśniaczą“ Mascagni'ego pod dyrekcją p. Bończa-Tomaszewskiego. Już w przeszłym sezonie nasunęły mi się przy wystawieniu tej samej opery wątpliwości, czy dyrekcja dobrze czyni, powierzając pałeczkę kapelmistrzowską p. Tomaszewskiemu. Od tego czasu minął rok, p. Tomaszewski dyrygował wiele razy i miał dostatecznie wiele sposobności do nabycia rutyny, której brakiem można było wówczas wytłumaczyć wiele cech ujemnych, jakie zdradzał p. Tomaszewski. Czas jednak okazał, że i rutyna nie pomoże, gdy brak jest talentu. P. Tomaszewski bowiem ani na jotę nie zdradzał postępu. Mając do dyspozycji nowo zaangażowane siły, z któremi widocznie nie miał jeszcze czasu zapoznać się dokładnie, dopuszczał do wykolejeń, nie do pomyślenia na scenie takim sumptem wyposażonej, jak katowicka. W całej zaś interpretacji zaginęły wszystkie subtelności, jakie nagromadził Mascagni w partyturze.

W partji Santuzzy zaprezentowała się p. Walewska, śpiewaczka o dobrych warunkach głosowych. Niestety zbyt głębokie ustawienie głosu i forsowanie wyższych tonów, jakoteż niewyrównanie przejść z tonów piersiowych do średnicy, nie pozwalają śpiewaczce na rozwinięcie walorów pięknego materjału. Pani Walewska ma niewątpliwie odczucie muzykalne, jednak wykonanie zyskałoby bardzo, gdyby miarkowała wybuchy temperamentu, a we frazowaniu, a zwłaszcze w grze przeprowadziła gruntowne studja.

Tenor p. Kowalski śpiawjący partję Turridu, nie jest zbyt szczęśliwym nabytkiem. Zupełnie fałszywe postawienie głosu, matowy dźwięk średnicy, brak piana — to zbyt poważne wady dla tenora lirycznego. Angażowanie nowych sił w miejsce dotychczasowych jest tylko wówczas uzasadnione, gdy nowe siły są lepsze. Zaangażowanie p. Kowalskiego możnaby określić Fredrowskiem: Zamienił stryjek — na siekierkę kijek!

C. Z.

„CYD“.

We wtorek, dnia 18 bm. po raz trzeci wspaniała tragedja w 5 aktach P. Corneille,a „Cyd“ w tłumaczeniu St. Wyspiańskiego z pp.: M. Strońska, F. Kozłowską, M. Światłoniówną, W. Michałowską, dyr. W. Nowakowskim, M. Bogusławskim, K. Brandtem, St. Golczewskim, St. Purzyckim, M. Serwińskim i A. Wojdanem w rolach głównych.

Teatr Polski w Król. Hucie.

W środę, dnia 19 bm. odbędzie się w Król. Hucie w sali Hotelu Hr. Reden inauguracyjne przedstawienie dramatu w bieżącym sezonie. Odegraną będzie wspaniała tragedja w 5 aktach P. Corneille,a „Cyd“ w tłumaczeniu St. Wyspiańskiego. Bilety do nabycia w firmie Cieśliński, ul. Wolności.

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 18 bm. „Cyd“.

Środa, 19 bm. „Hrabina“ z gościnnym występem M. Domosławskiego.

Czwartek, 20 bm. „Aida“.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 19 bm. „Cyd“ w Królewskiej Hucie.

Czwartek, dnia 20 bm. „Cyd“ w Bielsku.